

781021 1357 188

BIBLIOTEKA

PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 1 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, środa 2 stycznia 1929 r.

TREŚĆ: ZSRR. a sprawy zagraniczne: Polska a ZSRR.

Z. S. R. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE. 135

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 30.XII. ogłaszają obszernie sprawozdanie Bratina z procesu Woyciechowskiego. Bratin twierdzi, iż po procesie przestaną istnieć wszystkie wątpliwości co do tych ukrytych czynników, które wysunęły Woyciechowskiego na arenę dziejową. Podkreślić należy dążenie obrony do odroczenia procesu. Podkreślić również należy, iż obrona i podsądny skorzystali z „cynicznych bajek“ o rzekomej prowokacji sowieckiej w celu skompromitowania dyplomacji sowieckiej i wytworzenia nowych okoliczności łagodzących dla Woyciechowskiego. Proces odbywał się w atmosferze b. spokojnej, niż proces Kowerdy, chociaż część świadków tylko przez pomyłkę nie znajdowała się na ławie oskarżonych. Prasa polska wstrzymała się od wystąpienia przeciw sowieckich. Szereg sprzeczności w oświadczeniach Woyciechowskiego świadczy, iż zamach przygotowywany był przeciwko posłowi Bogomołowowi i radcy Kociubińskiemu. Najbardziej poważnym atutem oskarżenia jest oświadczenie radcy Kociubińskiego, który na 11 miesięcy przed zamachem Woyciechowskiego przestrzegał przed zamachem i ostrzegał władze polskie o istnieniu organizacji terrorystycznej. Bratin zaprzecza istnieniu jakichkolwiek stosunków pomiędzy poselstwem ZSRR w Warszawie a nieobecny na procesie świadkiem Awrutsem.

Izwiestja 30.XII. ogłasza streszczenie artykułu „Kurjera Porannego“ z powodu procesu Woyciechowskiego. W komentarzach do tego streszczenia pismo oświadcza, iż proces Woyciechowskiego podnosi nieco kurtynę nad ciemną i przestępczą akcją terrorystycznych organizacyj emigracji białogwardyjskiej w Polsce. O ileby władze polskie nie zadowolili się przeprowadzonym przez policyjnego urzędnika śledztwem, o ileby władze te osadziły na ławie oskarżonych wszystkich współników Woyciechowskiego, akcja ta stałaby niewątpliwie wyświełona we wszystkich szczegółach. Lecz nawet w obecnym stanie rzeczy przewód sądowy tak dalece udowodnił niełojalność białogwardystów, iż nawet najbardziej przeciw sowiecka część prasy polskiej wyrzekła się prób obielenia Woyciechowskiego i emigracji. Prasa sowiecka notowała zawsze wszystkie obiektywne głosy prasy polskiej. Obecnie prasa ta nie może przejść do porządku dzien-

nego nad artykułem „Kurjera Porannego“, który potępił emigrację, lecz wezwał opinię sowiecką do spokojnego traktowania każdego ewentualnego wyroku w sprawie Woyciechowskiego. Można w tem się dopatrzyć zapowiedzi łagodnego wyroku. Lecz opinia sowiecka nie może w żadnym wypadku ponosić odpowiedzialności za czyny Kowerdy, Trajkowicza i Woyciechowskiego i za płynące z tych czynów pogorszenie stosunków polsko-sowieckich. Pogorszenie to jest skutkiem tej okoliczności, iż rząd polski, wbrew swym zapewnieniom, dotychczas nie położył kresu terrorystycznej akcji emigracji rosyjskiej. Żądanie o zagwarantowaniu bezpieczeństwa przedstawicieli sowieckich w Polsce nie zawiera nic nadzwyczajnego. Jest to pierwsza przesłanka normalnych stosunków Polski z ZSRR. Od wyroku sądu polskiego w sprawie Woyciechowskiego oraz od stosunku władz polskich do przestępczej akcji białogwardyjskich terrorystów, która została udowodniona w toku procesu, zależeć będzie, czy emigracja będzie mogła nadal wytwarzać komplikacje w stosunku Polski z ZSRR.

Prawda 30.XII w komunikacie ajencji Tass ogłasza sprawozdanie z badania świadków w procesie Woyciechowskiego. Pismo podkreśla, iż po zabójstwie posła Wojkowa poselstwo sowieckie wskazywało władzom polskim na udział Woyciechowskiego w tem morderstwie oraz, że świadek w procesie, emigrant Nikołajew przyznał, iż cała emigracja wzywała młodzież do walki z Sowietami i że głosy te rozlegały się na zebraniach emigracyjnych w obecności reprezentantów władzy polskiej. Ogłaszając streszczenie art. „Kurjera Porannego“ w sprawie Woyciechowskiego, pismo podkreśla, że pismo polskie uznało za stosowne „ozdobić artykuł ten w podobizny Woyciechowskiego i jego rozstrzelanego rzekomo przez bolszewików ojca“.

Prawda 30.XII. w art. p. t. „Teroryści białogwardyjscy w gościnnej Polsce“ oświadcza, że prasa polska odrzuciła jako niecelową taktykę usprawiedliwiania „morderców białogwardyjskich“, jak to czyniono podczas procesu Kowerdy. Taktykę zastąpiono przez tak samo nieprzychylną dla ZSRR. taktykę moralnego potępienia morderców i równoczesnego przygotowywania opinii publicznej do łagodnego wyroku. Poco władzom polskim kompromitować siebie przez jawne stosunki z emigracją rosyjską, gdy istnieje możliwość potępienia i skazania Woyciechowskiego

bez równoczesnej likwidacji organizacji emigracyjnych i kółek terrorystycznych na terytorjum Polski. Ogłoszony w „Kurjerze Porannym“ wezwał opinię sowiecką do spokojnego ustosunkowania się do wyroku w sprawie Woyciechowskiego. Należy to traktować jako zapowiedź uroczystego uniewinnienia „ofiary bolszewików“. Dziwną wydaje się zapowiedź „Kurjera Porannego“ o zastosowaniu przez rząd polski akcji, która położy kres wystąpieniom terrorystycznym emigracji rosyjskiej. Powstaje pytanie, dla jakich powodów nie zastosował rząd polski środków tych po zabójstwie posła Wojkowa, i o jakich środkach mowa, gdy śledztwo stwierdziło rzekomo, że czyn Woyciechowskiego był czynem indywidualnym i gdy naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówko oświadczył jako świadek, iż w Polsce żadne terrorystyczne organizacje emigracyjne nie istnieją. Mając zabezpieczoną niekaralność mordów politycznych, teroryści białogwardyjscy będą nadal działali w Polsce i reprezentanci ZSRR pozbawieni będą nadal gwarancji bezpieczeństwa.

Ekonomiczeskaja Żizń 30.XII w komunikacie z Warszawy oświadcza, iż proces Woyciechowskiego obalił zupełnie z tak wielkim wysiłkiem wytworzoną przez prasę wersję o tem, że zamach Woyciechowskiego był popełnionym w stanie afektu czynem indywidualnym. Wersję tą bezskutecznie usiłowali poprzeć podczas procesu świadkowie: urzędnicy M. S. Z. i funkcjonariusze policji politycznej, którzy dowodzili, iż w Polsce nie istnieją rzekomo żadne emigracyjne organizacje terrorystyczne. Przewód sądowy wykazał z całą stanowczością, iż zamach przygotowany był oddawna oraz że Woyciechowski posiadał współników. Woyciechowski i jego obrońcy usiłowali wytworzyć w sądzie nieprzychylną dla poselstwa ZSRR atmosferę, rzucając kłamliwe oskarżenia o rzekomej prowokacyjnej akcji poselstwa. Lecz ani śledztwo wstępne, ani przewód sądowy, ani akt oskarżenia nie zawierają żadnych dowodów na korzyść tego stanowiska obrony.

Izwiestja 30.XII. poświęcają numer 10-tej rocznicy istnienia BSRR. Ogłaszając odezwę C.K.W. sowietów ZSRR do robotników i włościan w BSRR z okazji tej rocznicy, pismo podkreśla naczelne zdanie tej odczwy: „W ciągu 10 lat polepszyły się znacznie materialne warunki bytu robotników i włościan, rozwija się w całej pełni białoruska kultura narodowa, wzmocniła się współpraca wszystkich narodowości na Białorusi sowieckiej. Obowiązkiem ludności pracującej BSRR, która znajduje się na granicy związku sowieckiego ze światem kapitalistycznym, pozostaje baczenie śledzenie prób imperjalistycznych rozpoczęcia nowego napadu na nasz kraj, pozostaje wzmocnienie obrony naszego kraju, abyśmy w potrzebnej chwili mogli stanąć jak jeden mąż w obronie ZSRR, tej twierdzy światowej rewolucji proletarjackiej“. Poza tem odezwa C. K. W., podpisana przez Kalinina i Tołokoncowa, wspomina, iż poza granicami ZSRR panuje nadal nienawiść narodowościowa, ucisk narodowościowy, pogromy i t. p. Pismo ogłasza depesze przewodniczącego rady komisarzy ludowych BSRR i C. K. białoruskiej partji komunistycznej. Witając w tej depeszy BSRR z okazji 10-tej rocznicy jej istnie-

nia, Rykow stwierdza, iż robotnicy i włościanie białoruscy budują obecnie wraz z proletarjatem ZSRR fundamenta wielkiego gmachu komunizmu. Po pierwsze jest to święto „budownictwa socjalistycznego“ na Białorusi, po drugie jest to święto sowieckiej polityki narodowościowej, która obchodzie może w BSRR wspaniałe zwycięstwo. BSRR stanowi część wielkiej rodziny narodów, które należą do ZSRR. Wszystkie te narody cieszą się pełnią praw narodowościowych i posiadają warunki swobodnego rozwoju, których pozbawione są w państwach burżuazyjnych. W dniu święta BSRR należy przypomnieć sobie sytuację na Białorusi zachodniej, gdzie panuje nadal ucisk obszarników polskich, gdzie Polacy dążą do polonizacji Białorusinów, zamykają szkoły białoruskie, wykazują „pańską“ pogardę do narodu białoruskiego, jego języka i zwyczajów. Państwo sowieckie połączyło jedność państwową z zupełną swobodą polityczną tworzących go narodowości, odrzucając wszelki szowinizm wielkoruski. Białoruś sowiecka osiągnęła świetny rozwój pod wodzą zjednoczonej i jedynej partji proletarjatu. Pismo ogłasza jubileuszowe artykuły Czerwiakowa, Jarosławskiego, Hackiewicza i Balickiego, dowodząc w nich świetnego rozwoju Białorusi sowieckiej. W art. Gołodieda pismo omawia gospodarczy rozwój BSRR i postępy przemysłu białoruskiego, zaś w artykule byłego posła na Sejm polski Kalinowskiego porównywuje sytuację w BSRR z sytuacją na ziemiach wschodnich Polski, oświadcza, iż granice BSRR obejmują jedynie wschodnią część etnograficznej Białorusi. Białoruś zachodnia znajduje się w granicach Polski burżuazyjnej. Okoliczność ta wytwarza dla części narodu białoruskiego wręcz odmienne warunki bytowania, niż te, które Białorusini posiadają w BSRR. Na Białorusi sowieckiej istnieje dyktatura proletarjatu i rozwija się gospodarka socjalistyczna, na Białorusi zachodniej panuje burżuazja i prowadzona jest gospodarka indywidualistyczna na podstawie eksploatacji. Język białoruski jest w BSRR językiem państwowym. Wszystkie szkoły posługują się tym językiem, istnieją teatry białoruskie, wydawnictwa, przeprowadzana jest białorusinizacja administracji. Obecnie, z okazji 10-tej rocznicy istnienia BSRR, dokonano otwarcia białoruskiej akademji nauk. Natomiast cała polityka rządu polskiego sięga do jednego celu — do polonizacji Białorusinów. Krocząc po drodze „imperjalizmu narodowego“, Polska przedewszystkiem zatrzymuje swoją uwagę na Białorusinach, sądząc, iż tę część ludności Polski, ze względu na słaby rozwój jej samopoczucia narodowego i na przynależność części Białorusinów w granicach Polski do Kościoła katolickiego, najłatwiej da się spolonizować. Najmniejszą objaw białoruskiego samopoczucia narodowego, na przykład czytanie pism białoruskich, stanowi w Polsce pretekst do natychmiastowych represji. Dwa i pół miliona ludności białoruskiej w Polsce nie posiada ani jednej państwowej szkoły powszechnej z białoruskim językiem wykładowym. Sądy polskie znajdują się pod terorem administracji, tak, że nawet „burżuazyjna praworządność“ w Polsce nie istnieje. W dniu obchodu święta BSRR, ludność Białorusi zachodniej obliczać będzie nieobliczalnie ofiary ucisku i polityki szowinistycznej burżuazji polskiej.

